Rok VI. Nr. 135

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 16 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

A my się kłócimy.

Od pamiętnych wypadków majowych niebywałą i dotąd nigdy nie notowaną siłą wybuchły pomiędzy nami spory, kłótnie, tarcia i to nie tylko pomiędzy poszczególnemi partjami lecz też i dzielnicami. Czy te wszczenia są słuszne, względnie kto ma rację, nie chcemy tego w tym artykule poruszać, lecz chodzi nam o inną rzecz, rzecz poważniejszą, chodzi nam w tej chwili o całość naszej Rzeczypospolitej.

W ferworze sporów zamknęliśmy oczy, względnie nie chcemy widzić niebezpieczenstwa zagrażającego nam z zewnątrz, A jakoś od wypadków majowych zaszła poważna różnica w przepychu naszego sąsiada zachodniego. I podczas kiedy to jeszcze przed miesiącem od czasu tylko do czasu usłyszeliśmy mowę jakiegoś „Kulturträgera" wygłoszoną w gronie moich zaufanych, w jakiej domagano się zwrotu ziem zabranych przez Polskę, lub też jakiś dyplomata niemiecki niezbyt wyraźnie domagał się rewizji naszych zachodnich granic, a różne organizacje wojskowe jak „Stahlhelm", „Jungdeutscher Orden" itd, ćwiczyły się jeszcze skrycie i pocichu.

A dziś co widzimy?

Dziś Niemcy używając wszelkich środków do tego, głoszą każdemu swoją krzywdę i pocieszają rodaków, że nadszedł czas rozprawy z Polską. Wszędzie już zapadają rezolucje wrogiej nam trzejci, organizacje cywilne przysposobień wojskowych urządzają demonstracyjne ćwiczenia tuż nad naszą granicą? któremi dowodzą oficerowie Reichswehry, kpiąc sobie z wszelkich zobowiązań, nawet ludność cywilna zamieszkała po drugiej stronie granicy napastuje funkcjonarjuszy straży celnej, pilnujących granicy, co przedtem nigdy nie miało miejsca. A wszak od słów do czynu bywa niedaleko.

A my się kłócimy!

I jak dawniej z Prus Wschodnich wychodziła wszelka myśl zaborów, odwetów, tak również i dziś Prusy są tym wielkim obozem wojennym zaborczego imperjalizmu germańskiego, wyczekającego chwili odpowiedniej, aby zatopić swe teutońskie szpony w znienawidzonym Polaku.

I aby tem bardziej uzasadnić niebezpieczeństwo, grożące nam, przedstawimy pokrótce organizacje konspiracyjne, znajdujące się tylko na terenie Prus Wschodnich.

Władzą naczelną wszelkich organizacji tajno-wojskowych jest „Heimatsbund", będącym faktycznie drugim rządem, bowiem zarządzenia jego są wykonywane ślepo przez władze miejscowe, utrzymuje on dobrze wyszkalony aparat informacyjno wywiadowczy, który działa wydatnie na pograniczu polskiem. Przygotowując się do rozprawy orężnej „Heimatsbund", zbiera i magazynuje przy wydatnej pomocy „Reichswery" broń i materjały wojenne, oraz prowadzi ewidencję wszystkich oficerów i żołnierzy b. armji niemieckiej.

Heimatsbund'owi podporządkowane są „Kriegerverein'y" mające przeszło 70.000 członków. „Deutscher Officierverband" „Nationalverband Deutscher Officiere" następnie różne „Reitervereine" „Artilleristenvereine" „Gardervereine" itd. wreszcie bardzo rozgałęzione drużyny niemieckie. „Schützengilden" „Stahlhelm" jaki skupia w swych szeregach b. frontowników żołnierzy i oficerów. Stahlhelm liczy dziś w Prusach Wschodnich około 200.000 członków.

Współorganizacja „Stahlhelmu" jest „Wehrwolf", którego szkolenie odbywa się według instrukcji państwowej „Reichswehry", dostarczającej organizacji broni i uniformów, oraz pokrywającej koszta utrzymania perjodycznych kursów, mających na celu przysposobienia wojskowe młodzieży. Podobny charakter posiada związek „Jungdeutscher Orden" liczący 80000 członków, a odbywający ćwiczenia publicznie na placach wojskowych „Jungstahlhelmu" i „Bismarckjugendbund" od jesieni ubiegłego roku, daje się przytem zauważyć napływ do Prus Wschodnich z Meklemburgji członków tzw. „Czarnej Reichswehry" i „organizacji Rossbacha". którzy rozlokuwują się przeważnie w nadgranicznych majątkach ziemskich.

Reasumując ogółem 400 000 mieszkańców Prus Wschodnich odbywa regularne ćwiczenia wojskowe, oczekując chwili odgowiedniej, aby uderzyć z bronią w ręku na odwiecznego wroga, niosąc zemstę i pożogę ziemiom naszym.

Tyle tylko o Prusach Wschodnich a wszak takowe mają zaledwie mały proc. ludności Rzeszy Niemieckiej.

Z powyższego więc widzimy, że niebezpieczeństwo jest wielkie, że czas skończyć waśnie, podać sobie ręce bo może być za późno.

Sc.

Sprawy polskie.

Premjer Bartel przeciw polityce w szkołach.

Z powodu pogłosek o tem jakoby p. premjer Bartel w rozmowie z jednym z posłów, zapowiedział zamknięcie uniwersytetu Poznańskiego, obecnie dowiadujemy się, że p. premjer zapowiedział jedynie iż uczelnie w których zamiast nauki będą uprawiane wiece i polityka — stracą rację bytu i powinny być zamknięte. Oświadczenie to jednak nie było skierowane specjalnie pod adresem uniw. Poznańskiego, który narówni z innemi uczelnami tego typu służy nauce polskiej.

Nowy szef gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szefem gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany pułk. Zahorski, dotychczasowy dowódca 1 szej brygady kawalerji, zastępcą jego major szt. gen. Wojciech Fyda, dotychczasowy komendant miasta Gdyni.

Adjutantami zostali zamianowani rotmistrz Jurgielewicz i kapitan Nagórny.

Sprawa rozwiązania Sejmu.

Krążą pogłoski, że p. premjer Bartel na konferencji z „Wyzwoleniem" oświadczył, że jest przeciwny rozwiązaniu Sejmu mocą ustaw własnych, ponieważ Sejm rozwiązać powinien Prezydent Rzeczypospolitej, który na podstawie zmian Konstytucji proponowanych przez rząd uczyni to we właściwym czasie. Przewidują, że wybory nowego sejmu mogą być najwcześniej około stycznia.

W. Grabski rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego dokonane zostały wybory nowych władz akademickich tej uczelni na rok akademicki 1926/27.

Rektorem został wybrany profesor zwyczajny po polityki ekonomicznej, dr. Władysław Grabski, dziekanem wydziału rolniczego — prof nadzw. ichtiobologji i rybactwa, dr. Franciszek Staff, dziekanem wydziału ogrodniczego — prof. zw. maszynoznawstwa inż. Stefan Biedrzycki. Wybory dziekana wydz. leśnego dokonane zostaną dn. 18 bm.

Troska o sprawy gospodarcze.

P. Prezydent Rzeczypospolitej konferował z panem prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem, z min. skarbu, Klarnerem, oraz z ministrem Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskim.

Omawiano szczegółowo sprawy natury gospodarczo finansowej.

Zamach samobójczy przy zdzieraniu odznak oficerskich.

Onegdaj przyprowadzono do Komendy Miasta w Lublinie porucznika Zelaznego z 11 go dyonu taborów, który przez sąd honorowy D. O. K. II został pozbawiony swojej rangi oraz wydalony z wojska. Kiedy oficer inspekcyjny wręczył por. Zelaznemu scyzoryk, aby ten odciął sobie odznaki oficerskie, por. Zelazny pchnął się ostrzem w okolice serca, raniąc się lekko. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło por. Zelaznego do szpitala wojskowego. Podczas opatrunku dokonano aktu zerwania odznak oficerskich.

Pogrzeb śp. Wł. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 9 rano odbyła się w Paryżu eksportacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła Saint Germain des Pres. Obecni byli na eksportacji radca ambasady polskiej Aleksander Szembek, zastępujący przebywającego na kuracji w Aix los Bains ambasadora Chłapowskiego, cały personel ambasady, przewodniczący wydziału polskiego w komisji likwidacyjnej Jan Mrozowski, attache wojskowy płk. Kleeberg konsul Rembiszewski w otoczeniu personelu konsulatu, p. Sęchocki, przedstawiciel rządu polskiego w Trybunale mieszanym polsko-niemieckim, Łębiński, sekretarz tego Trybunału, delegacje wszystkich towarzystw polskich w Paryżu, między innemi Sokoła, b. uczestnicy wojny ze sztandarami, liczn przedstawiciele świata naukowego francuskiego, między innymi Francis de Croisset, rektor College de France prof. Mazon, zajmujący w College de France katedrę Adama Mickiewicza prof. Fortunat Strowski, przedstawiciel Stowarzyszenia France Pologne i inni.

Sprawy polityczne.

Ibanez o dyktatorze hiszpańskim.

Blasco Ibanez, znakomity pisarz hiszpański i zażarty przeciwnik króla Alfonsa, widzi wschodzące już nad ukochaną przez niego ojczyzną, słońce wolności — i pisze: „Pragnąłbym, aby zakwitła w moim kraju wolność religijna, aby na początek choć 50 000 szkół zaczęło krzewić oświatę.

Zmniejszy się w ten sposób wpływ kleru, usiłującego dla własnych korzyści trzymać lud hiszpański w ciemnocie".

Trudno jednak domyśleć się w czem ten znakomity pisarz widzi zapowiedź zbliżającego się odrodzenia w ludowej Hiszpanji. Chyba nie w coraz to pewniejszych siebie dyktatorskich gestach generalissimusa Primo de Rivera, którego Ibanez nie nazywa inaczej, jak „szczeniakiem w złotej obroży".

Gorkij o Leninie.

Znany pisarz rosyjski Maksym Gorkij, ogłosił w moskiewskim piśmie „Sowremiennik" swoje wspomnienia o Leninie.

Są one tem ciekawsze, że, jak wiadomo, Gorkij, nie solidaryzował się z bolszewikami i trzymał się zdala od swej ojczyzny w czasie przewrotu politycznego i rządów Lenina. Pomimo to Gorkij wyraża się w gorących słowach o pierwszym dyktatorze Rosji sowieckiej. Jest to na pozór bezstronna relacja, lecz w relacji tej wzrasta postać Lenina do rozmiarów nowoczesnego proroka.

W roku 1907 — pisze Gorkij — rzekł do mnie Lenin w Londynie: „Być może, że my bolszewicy nie znajdziemy zrozumienia nawet wśród mas ludowych. Nie jest to także wykluczone, że nas z początku zduszą.

„Ale nie to jest najważniejsze, lecz fakt, że obecny ustrój społeczny przesiąknięty jest duchem rozkładu. Ten duch zatruje wszystkich i wszystko".

Kiedy wybuchła wojna bałkańska — pisze dalej Gorkij — spotkałem znowu Lenina. Było to w Paryżu. Lenin przypomniał sobie rozmowę, jaką prowadziliśmy w Londynie i rzekł: „A co! Czy nie miałem słuszności? Rozkład społeczny już się rozpoczął. Niebezpieczeństwo zatrucia tą trupią zgnilizną widzą chyba wszyscy, którzy umieją patrzeć i widzieć. Ta wojna, to początek wielkiej katastrofy. Dożyjemy jeszcze europejskiej wojny. Wojna światowa stała się rzeczą nieukończoną. Proletarjat nie będzie miał tyle siły, aby powstrzymać to krwawe zdarzenie, ale najwięcej ucierpi na tem. To jego los. Lecz przestępcy, którzy tę wojnę wywołają, sami utoną w krwi, którą przeleją za nich masy ludowe. Wrogowie proletarjatu stracą potęgę panowania. Ale i proletarjat będzie jeszcze długo cierpiał za tę winę, że dał się użyć za narzędzie walki sytych z głodnymi".

Krwawe zaburzenia w Czechach.

Donoszą nam z Pragi, że z powodu projektu wprowadzenia ceł agrarnych, doszło do krwawych zaburzeń zorganizowanych przez komunistów.

Policja postanowiła postępować z całą bezwzględnością dla utrzymania ładu. Zaburzenia przybierały chwilami groźne rozmiary. Jest kilkunastu zabitych i mnóstwo rannych. Dotychczas naliczono przeszło 50 policjantów ciężej lub lżej rannych. Zaburzenia i demonstracje trwają.

O wywłaszczenie b. panujących niemieckich.

Pisma prawicowe zamieszczają odezwę kół prawicowych, wzywającą do niebrania udziału w plebiscycie w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących. Odezwa ta podpisana jest przez cały szereg wybitnych przemysłowców i przywódców partji prawicowych.

Francja odrzuca podwyższenie djet poselskich.

Członkowie izby francuskiej złożyli ostatnio dowód swej ofiarności i bezinteresowności obywatelskiej 152 głosami przeciwko 128 odrzucając projekt podwyższenia djet poselskich, które wobec spadku franka są obecnie rzeczywiście bardzo skromne.

Przed wyborem nowego prezydenta Ameryki.

Agitacja poprzedzająca wybory prezydenta St. Zjednoczonych zaczyna nabierać coraz bardziej ożywione tempo. Zarówno w łonie partji republikańskiej, jak demokratycznej odbywa się szereg konferencyj, poświęconych sprawie wysunięcia kandydata, któryby cieszył się dużą popularnością wśród ludności. Szereg leaderów republikańskich bardzo energicznie lansuje kandydaturę sen. Boracha na stanowisko prezydenta Stanów. Jak wiemy, sen. Borach znany jest ze swej nienawiści do Sowietów i ustroju komunistycznego.

Wielkie ulewy w Rumunji.

Ulewne deszcze, jakie padały w ostatnich dniach w całem państwie, spowodowały w wielu miejscowościach powodzie, wyrządzając znaczne szkody. Wiele miejscowości zostało zalanych. Z powodu podmycia torów, wstrzymany został czasowo ruch kolejowy na następujących linjach. Severin — Orsowa, Pitesti — C. de Arges oraz Buzau — Marasesti. Do Mołdawji pociągi kierowane są drogą okrężną.

Lotnictwo angielskie podczas strejku.

Podczas ostatniego strejku generalnego w Anglji kiedy komunikacja kolejowa była przerwana służba lotnicza znalazła bardzo szerokie zastosowanie. Przedewszystkiem samolatami posługiwał się rząd który rozsyłał biuletyny i dokumenty do władz prowincjonalnych. Redakcje wielkich dzienników nie mogąc drukować pism w drukarniach londyńskich z powodu strejku zecerów uciekały się do pomocy drukarni pro wincjonalnych skąd przy pomocy samolotów dostarczano do Londynu transporty gazet. „Daily Mail" przez dwa dni drukowała pismo w drukarniach paryskich, skąd samolatami przywożono do Londynu.

Również w miejscowościach dotkniętych chwilowym brakiem żywności przylatywały samoloty, przywożąc produkty żywnościowe, które chroniły ludność doraźnie od głodu.

Ofiary rosyjskie w latach 1918—21.

W ogłoszonej z Moskwy czerwonej księdze, poświęconej historji i dokumentom wojen cywilnych w Rosji, odbywanych w 1918 — 1921 r., podane są dane statystyczne, tyczące się zarejestrowanych strat armji czerwonej poniesionych w czasie walk. Ogólna ilość zabitych, przepadłych bez wieści i zmarłych od ran wynosi 1.212.000 ludzi.

Sprawy gospodarcze.

Zanik czarnej giełdy.

Wobec pokrywania przez Bank Polski potrzeb przemysłu i handlu w dziedzinie walut zagranicznych, obroty na czarnej giełdzie zostały ograniczone do minimum. Finansjera niemiecka, która grała na zwyżkę złotego, uzyskawszy z niej znaczne sumy, zajęła obecnie stanowisko wyczekujące. Okoliczności te wraz z faktem posiadania przez Bank Polski i jego oddziały znacznych rezerw w walutach, uniemożliwiają czarnej giełdzie pracę, zwłaszcza, że nad sparaliżowaniem jej czynności czuwa przeciwnik inflacji i wybytny fachowiec, obecny p. Minister Skarbu.

KRONIKA.

Dziś: 15 6 26. Jolanta wd. Słońca wschód 3.39 zachód 20.22 Księżyca wschód 7.16 zachód 23.26

Jutro: 16 6. 26. Benon, b. w; Jan Franciszek, kr. w. Słońca wschód 3.39 zachód 20.22 Księżyca wschód 9.25 zachód —

Z miasta.

Chojnice, dnia 15 czerwca 1926 r.

— **Proces o przestępstwa walutowe** toczy się od wczoraj rana przed tutejszą izbą karną. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. dyrektor Banku Powiatowego z Kościerzyny Teodor Warczak, starosta kościerski Leon Kowalski, kasjer Pow. Kasy Komunalnej Franciszek Gluszyński, handlarz bydła Franciszek Kantowski, b. handlarz Franciszek Gierszewski, kontroler Banku Pow. Tomasz Walczyk, handlarz bydła Bernard Gierszewski i książkowy Feliks Czapiewski.

Trybunał stanowią: dyr. sądu okr. p. Buraczyński jako przewodniczący, dyr. sądu okr. p. Buchelt, oraz trzej sędziowie niezawodowi. Oskarża p. podprokurator Zelazny. Oskarżonych Warczaka, Gluszyńskiego, Kantowskiego i Walczyka broni adwokat Behnke z Chojnic, zaś starostę Kowalskiego broni adwokat Zakrzewski z Kościerzyny.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym niedozwolony skup i sprzedaż walut zagranicznych, przemycanie walut do Gdańska, pobieranie lichwiarskich procentów od pożyczek (300—700 proc.) sfałszowanie bilansu, sfałszowanie dokumentów prywatnych, oszustwo oraz prowadzenie oddziału towarowego bez świadectwa przemysłowego.

Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków oraz trzech biegłych.

Przesłuchanie oskarżonych oraz świadków trwało wczoraj od godz. 9.30 wieczorem.

Dziś o godz. 9 rano rozpoczęto się przesłuchanie dalszych świadków oraz biegłych.

Następnie odbędzie się badanie ksiąg bankowych. Przemowy prokuratora oraz obrońców odbędą się prawdopodobnie dopiero po południu tak, że wyrok zapadnie przypuszczalnie dziś wieczorem.

— **Wieczorek oświatowy** Tow. Handlowców odbył się wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Słodowskiego przy b. licznym udziale członków i gości. Wieczorek otworzył prezes p. Rydzkowski witając gości i udzielając głosu dyr. szkoły handlowej p. Kozubskiemu, który wygłosił b. zajmujący referat na temat „Pieniądz a waluta" wyjaśniając różnicę tych dwóch pojęć.

Jako drugi wygłosił wykład na temat „Esperanto" kierownik szkoły wydziałowej p. Stanke, który wyjaśnił cel języka międzynarodowego i korzyści wypływające z tegoż. Trzeci wykład na temat „Samolotem nad frontem" wygłosił p. Popławski.

Następnie naucz. szkoły wydziałowej p. Szczepański wygłosił wykład na temat „Hiszpanja" ilustrowany 52 przezroczami.

Wszystkich prelegentów wynagrodzili słuchacze za ta wykłady hucznymi oklaskami.

Po ukończeniu wykładów rozpoczęły się tańce, które trwały do godz. 2 w nocy.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego** pod opieką Św. Antoniego. W sali hotelu „Centralnego" w niedzielę dnia 13 bm o godz. 16 odbyło się zebranie miesięczne Tow. Ludowego pod opieką Świętego Antoniego.

Zebranie zagaił prezes tow. p. Redlarski.

Po przeczytaniu przez sekr. p. Homę protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do wyboru patronów towarzystwa, na których proponowano b. prezesa tow. ks. prob. Makowskiego oraz ks. Dr. Kirsteina.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu komisji rewizyjnej, w skład której weszli drogą aklamacji pp. Szustak i Talaśka.

Dalej przeczytano zaproszenie tow. „Zgoda" na mającą się odbyć uroczystość 5 letniej rocznicy swego istnienia. Na powyższe zaproszenie tow. zdecydowało wziąść liczny udział wraz z sztandarem i członkami.

Następnie przeczytano list ks. proboszcza Kurpińskiego z Osieka, w którym autor wyraża żdziwienie z powodu projektowanego rozwiązania towarzystwa. Ks. prob. Kurpiński w gorących słowach do prezesa i całego towarzystwa zachęca do dalszej pracy około krzewienia ducha narodowego i wiary — gdyż to jest celem Tow. Ludowego pod op. św. Antoniego i jako w takiem nie powinna nigdy powstać myśl rozwiązania. Towarzystwo Ludowe, mające swój wzniosły cel i tradycje, powinno dbać n to, aby z dniem każdym powiększało swe szeregi nowymi i dzielnymi członkami. Dalej ks. prob. Kurpiński przesyła życzenia najlepszego rozwoju i pomyślności oraz zaleca zwalczać wszystkie przeszkody, jakie się przyczyniają do upadku towarzystwa.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Landowski, Twardowski, Szustak, Homa, Talaśka i Inni.

Pan Twardowski w treściwem przemówieniu apelował do zarządu, zalecając zwoływanie częstszych zebrań, które przyczynią się do żywotności tow.

Na zakończenie odśpiewano: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i na tem zebranie zamknięto o godzinie 18-ej.

— **Zebranie Koła podoficerów rezerwy.** Dnia 12 bm. o godzinie 20-ej w sali hotelu Centralnego odbyło się walne zebranie koła podoficerów rezerwy przy dość licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes koła p. Kubik, hasłem „Jedność". Po krótkim przemówieniu prezesa, przystąpiono do przeczytania protokółu z ostatniego zebrania oraz rozkazów i komunikatów Związku.

Następnie prezes koła przeczytał zebranym zaproszenie p. burmistrza dr. Sobierajczyka, na wzięcie udziału w posiedzeniu organizacyjnem lokalnego komitetu obchodu 150-cio letniej rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mające się odbyć dn 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali ratuszowej. Na powyższe zebranie z powodu nieobecności w tym dniu prezesa koła, wydelegowano dwóch członków towarzystwa, jako reprezentantów z prawem głosu.

Dalej z kolei przystąpiono do zuproszenia miejscowego towarzystwa „Zgoda" które wyraziło życzenie, aby koło podoficerów rezerwy wzięło udział w uroczystości pięciolecia istnienia tegoż Towarzystwa, mającej się odbyć dnia 4 lipca br. Po krótkiej debacie na ten temat uradzono, aby koła jako takie było reprezentowane i wyznaczono trzech członków jako delegatów.

Po przeczytaniu zaproszeń przystąpiono do sprawy zakupu polowych umundurowań, na mające się odbyć we wrześniu manewry Związkowe pod Bydgoszczą, na które Związek poleca po 20 zł. komplet tj. koszulki, spodnie i owijacze. Dla niezamożnych członków kwotę powyższą podzielono na dogodne raty, z których też nieomieszkali skorzystać członkowie koła aby ujednolicić szeregi.

Po wyczerpaniu wszystkich nagłych spraw, powstały wolne głosy i dyskusje oraz pogadanki towarzyskie, które trwały do późna wieczór. Przyznać

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

111)

Rozpatrzywszy się tam, może się pan dowie, gdzie znajduje się teraz, a kiedy ją pan odszuka, może pan odszuka : Symonę.. wtedy.

Maurycy z łatwością odgadł myśl wdowy.

— A wtedy — przerwał — będę mógł napisać, co się stało z córką pani Joasią, która wyszła na „piękną Oktawie".

Wróciwszy do kufra, wzięła znowu pugilares z którego wydobyła już fotografie i wyjęła z niego kilka listów, które podała Maurycemu, mówiąc:

— To są listy, niech pan z łaski swej przeczyta, ja czytać nie umiem. W jednym z nich jest adres.

Młodzieniec wziął machinalnie pierwszy list i przeczytał datę:

15 marca r. 1873.

— Czy ten?

— Tak, to ostatni, Musi tam być adres.

— Gdy doszedł do końca drugiej stronicy, ogarnęło go niezmierne zdziwienie.

— Znalazł pan? — spytała Klaudyna.

— Tak — odpowiedział wciąż jeszcze wlepiając oczy w ostatnie wiersze listu.

— Niech mi pan to przeczyta, to powiem, czy to samo?

Maurycy przeczytał.

— Kochana mamo, mozesz pisać do mnie pod nowem adresem: u pana Ludwika Bressoles ulica Verneuille nr. 25.

— Tak, to właśnie — odrzekła Charvais.

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie Maurycego na tę niespodziankę.

Przyjechał do Vipue sur-Bresne, dla szukania Symony, której tam jednak nie znalazł a szczególnym trafem, choć napozór dość naturalnym, powziął wiadomości, o pozyskanie której daremnie się starał w Paryżu.

Wycieczka dała mu świetne rezultaty.

Napotkał ślad jednej ze spadkobierczyń, Armanda Dharvilla, której dziedzictwo, składające się z dwunastu miljonów, należeć będzie do niego i wspólników, jeśli obie sukcesorki nie dożyją dnia przeznaczonego na podział zapisanego testamentem mienia.

W tejże chwili służąca powróciła z dzieciakami. Maurycy pożegnał Klaudynę, znowu jej obiecawszy, iż ja niezawodnie zawiadomi o rezultacie swych poszukiwań.

W trzy godziny w Joigun wsiadł na pociąg do Paryża.

XVI.

Ulica Fossees-Saint Victoire należy da tych które jeszcze niezupełnie przekształcono.

I teraz jeszcze w Starym Paryżu znaleźć można takie domy.

Na parterze jednej z wiekowych kamienic istnieje szynczek, z nizkim sufitem i zczerniałemi ścianami.

Szynk ten składa się z trzech pokoi.

W pierwszym gdzie stoi bufet, siaduje gospodarz Wincety Balavoine, przezwany wujaszkiem zrzędą, za swój miły charakter.

W trzecim pokoju nareszcie dwa tylko stoły podpierały ściany, na których były nawet obicia.

Tu się zbierali „goście z szykiem", mający więcej groszy i nie chcący się z „prostych ludzi" ocierać.

Pokój ten zwał się „gabinetem ministrów".

Gaz oświetlał każdą izbę, ale bardzo słabo, gdyż wujaszek „Zrzęda" człowiek oszczędny i ponury do połowy tylko wypuszczał światło.

W chwili, gdy wprowadzamy czytelnika do szynku pod godłem „Doskonała wódka", mogła być godzina ósma wieczorem.

Wszystkie stoły obsiedli goście rozmaitego gatunku: słomiankarze, gałganiarze, handlarze starzyzny, grajkowie uliczni obojga płci, wogóle klienci z małemi zasobami pieniędzy, a z ogromnym apetytem.

Ratowały ich jednak bardzo niskie ceny u wujaszka Zrzędy.

Przy drugim stole trzech ludzi raczyło się skromniej, rozmawiając z dwoma sąsiadami.

Rozmowa toczyła się nad zbrodnią na cmentarzu Pere Lachaise i czyniono rozmaite przypuszczenia, uzupełniając w ten sposób brak wiadomości w gazetach, które nie otrzymując z prefektury żadnych informacyj, milczały roztropnie.

Dwaj goście, spożywając sutą ucztę, nie całkiem są nieznani czytelnikom naszym, którzy z łatwością w nich poznają nierozłącznych Galoubeta i Sylwana Cornu.

Wódka wujaszki Zrzędy rozwiązała im języki i chociaż powściągali się do niektórych szczegółów, głośno się odzywali z dziwacznemi zdaniami.

XVII.

Po chwili otworzyła drzwi kobieta lat pięćdziesięciu, w cieplym kapturku, w starym szalu, którego końce spadały na perkalikową suknię, w półbucikach zgorznemi podeszwami i z pękiem związanych ubrań na plecach, co wskazywało jej zawód.

— Gołąbki moje, czy macie tu jeszcze miejsce dla damy? — spytała ochrypłym głosem. — Tam już wszystkie miejsca zajęte.

— A jakże, matko — odrzekł uprzejmie jeden z trzech razem siedzących. — Chodźcie, płeć piękna zawsze pożądana, a wy jesteście jej przedstawicielką, nie mówiąc już o tem, że macie jakąś paltocinę, która odstąpicie mi niedrogo — skorzystamy z tego, ażeby ubić targ.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzeba, że koło podof. rezerwy w Chojnicach posiada szeroką żywotność między członkami, co też szczęśliwie rokuje dobrą przyszłość i rozwój hasła „Jedność." Jędrnej i zgodnej pracy — Szczęść Boże!

— **Występy Opery Warszawskiej w Chojnicach.** W czwartek i piątek w dniach 17 i 18 czerwca na sali hotelu Centralnego zostaną odegrane dwa przedstawienia operowe „Faust" Gounoda oraz „Halka" Moniuszki przez zespół Zrzeszenia Artystów Opery Warszawskiej, który specjalnym pociągiem udzielonym przez Ministerstwo, objeżdża miasta Pomorza w celach kulturalno-propagandowych.

Obie opery wystawione będą w całości bez żadnych skrótów na tle własnych dekoracji, z udziałem chóru, orkiestry i baletu.

Występy Zrzeszenia Artystów Opery Warszawskiej stanowić będą niezwykłą atrakcję dla Chojnic, to też spodziewać się należy, że sala wypełni się po brzegi publicznością.

Bilety w cenie od 1 - 5 zł. można wcześniej nabyć w księgarni „Dziennika Pomorskiego" oraz wieczorem przed rozpoczęciem przedstawień w kasie teatru. Szczegóły w afiszach.

— **Zniżka ceny chleba.** Od poniedziałku dnia wczorajszego miejscowi piekarze zniżyli cenę chleba o 5 groszy tak, że obecnie 3 funtowy bochenek chleba kosztować będzie 85 groszy.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum klasycznego w Chojnicach** donosi, że egzaminy wstępne na rok szkolny 1926/27 odbędą się do klasy I (pierwszej) w środę dn. 23 czerwca, a do wyższych klas w czwartek dn. 24 czerwca o godzinie 8 rano.

Zgłaszać można albo piśmiennie albo osobiście do 19 czerwca br. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się od 12 i pół do 13 i pół w głównym gmachu. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy i metrykę urodzenia.

Z Pomorza.

— **Kamień.** (Przytrzymanie przemytu.) Placówka Dąbrowa tutejszego komisarjatu str. przytrzymała przemytnika z 78 paczkami tytoniu pochodzenia niemieckiego (rewizje).

Komisarjat przeprowadził rewizję domową w Dąbrowie oraz ścigając osobę podejrzaną, która znikła z oczu ścigającym, przeprowadził rewizję domową na wybudowaniu m. Kamienia.

Przemytnika znaleziono ukrytego w miejscu ustępowem.

— **Kamień.** (Ku przestrodze rodzicom) Leży w zwyczaju niektórych matek, iż chcąc dziecko uspokoić, lub też nie dać mu tego co ono żąda, straszy się go różnemi „dziadami, babami itp. W rezultacie sukces zawsze się łatwym zabiegiem i dziecka pokarmieje, jecz jak ujemnie wpływa podobne postępowanie rodziców, na psychikę dziecka i jakie nieraz mogą być dla rodziców bolesne skutki, podobnego wychowywania dzieci iż o tem wiele kronika mogłaby napisać.

Ostatnio synek 5-cio letni miejscowego mistrza rzeźnickiego p. Buddy, obudziwszy się w nocy, w czasie kiedy rodzice byli zajęci w warsztacie i zauważywszy że nikogo niema, z przestrachu pobiegł do okna i runął na bruk z wysokości pierwszego piętra ponosząc ciężkie uszkodzenia czaszki i kręgosłupa. Stan chłopca beznadziejny.

— **Wielowicz**, pow. sępoleński. (Przedstawienie amatorskie.) Po raz pierwszy w niedzielę wystąpiło niedawno założone Tow. Powstańców i Wojaków z przedstawieniem amatorskiem na sali p. Grumaua. Były odgrywane dwie jednoaktówki pod tytułem: 1. „Posiew Wolności" z czasów niewoli moskiewskiej, 2. „Brzytwa swatem".

Już od kilka dni przedtem zapowiadał się wielki udział publiczności. lecz jak mówi przysłowie — „Człowiek sądzi, a Bóg rządzi" — nadeszła pół godziny przed właściwem rozpoczęciem wielka ulewa, która przeszkodziła niejednemu przepędzenie miłego wieczorka, zwłaszcza z okolicznych wiosek.

Ci jednak, którzy po ustaniu ulewy wzięli udział wracali zadowoleni, dzięki staraniom amatorów, którzy odegrali swe role bez zarzutu.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa teneczna na której ludność bawiła się ochoczo aż do rana.

Nadmienić strzeba, iż wielka zasługa należy się amatorom, którzy na ćwiczenia uczęszczali z sąsiednich wiosek, odległych kilka km.

W imieniu towarzystwa i amatorów składam serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom, za poparcie idei narodowej, która w naszej okolicy jest bardzo pożądaną. Reżyser.

— **Bysław**, pow. tucholski. (Przejechany przez samochód.) W ubiegły poniedziałek, 21 letni Leon Kozłowski, jadąc na rowerze do Bysławia szosą, został między Bysławiem a Szumiącą przejechany przez samochód. Nieszczęśliwy doznał silnego wstrząsu mózgu, odstawiono go zaraz tymże samochodem do szpitala w Tucholi. — Na drugi dzień przejechał znowu samochód w Bysławiu prosię żywej wagi 60 funtów.

— **Starogard.** (Proces o zamordowanie dziewczyny.) W ub. tygodniu odbywały się przed Izbą Karną tut. Sądu Okręgowego rozprawy przeciwko braciom Szmychowskim z Goręczyna, pow. kartuski oskarżonym o dokonanie mordu rabunkowego na śp. Barbarze Radomskiej z Goręczyna. Zarzucono im, że dnia 4 października 1924 r. zamordowali wracającą z targu w Kartuzach do domu śp. B. R. w lesie i następnie ją obrabowali. Wezwano około 50 świadków. Rozprawy trwały 3 dni. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd po dłuższej naradzie uwolnił oskarżonych od winy i kary, nie mając wystarczających dowodów do uznania ich winnymi przestępstwa z § 211,

— **Kościerzyna.** (Upiększanie m. Kościerzyny.) Staraniem Tow. Upiększenia miasta Kościerzyny został wykończony w ostatnich dniach plac zabaw dla dzieci. Ukończono także remont promenady wiodącej do Strzelnicy i ustawiono tam kilka nowych ławek.

— **Brzeźno.** (Kultura pruska). Ze tarcia pomiędzy nami nie pozostały bez echa w stosunku do naszego sąsiada, oto wskazuje następujący incydent nam podany. W przyszłym tygodniu kierownik komisarjatu str. celnej Brzeźno, będąc na kontroli swego odcinka, został napadnięty przez Niemca, pracującego w polu, po drugiej stronie granicy, następującemi słowami: Was suchst du hier du Polack, scher dich nach Warschau" dalej grożąc ręką, mówił: „Dich wird bald der Teufel von hier abholen".

Oto widoczne rezultaty pracy „wielkich niemieckich polityków i działaczy", którym widocznie solą w oku jest dotychczasowy spokój panujący na naszej granicy zachodniej, a wszak zwykle od słów do czynu bywa niedaleko, zaznaczyć też trzeba, iż przedtem podobne wypadki nigdy nie miały miejsca. Nadmieniamy też, iż nagabywany komisarz jest Wielkopolaninem i każdemu jako taki jest znany, bowiem już 5 lat jest na wzmiankowanym odcinku.

Ze swej strony radzimy niemcom zamieszkałym w państwie buty i pychy ciebo siedzieć — bo cierpliwość nasza ma też granice. . . a wówczas niewiemy kto na tem by lepiej wyszedł!

— **Wielka Wieś**, pow. pucki. (Początki sezonu na wybrzeżu.) Od początku czerwca daje się zauważyć ruch przyjezdnych gości. Przybyło wiele osób do Ostrowa, Karwi i Wielkiejwsi. We wszystkich prawie miejscowościach nadbrzeżnych mieszkania już powynajmowane. Ceny jak na obecną drożyznę — umiarkowane, za pokój z całodziennem utrzymaniem płaci się od 4—5 zł. Są miejscowości, gdzie można znaleźć letnisko nawet i za 3 zł. dziennie. Najdogodniejsze warunki wypoczynkowe przedstawia Osłanino, Rzucewo i inne wioski położone nad zatoką, gdzie oprócz morza, korzystać można z lasu i malowniczego położenia.

— **Gdynia.** (Ofiary morza.) Utonął w morzu obywatel duński Hausen Czistjan lat 17, należący do załogi statku duńskiego „Haus Maersk". który przybył po węgiel, ale dla braku miejsca w porcie stoi na pełnem morzu na kotwicy. Przypuszcza się, że C. spadł z pokładu wskutek potknięcia się i uderzywszy głową o schodki stracił przytomność, a upadłszy do wody już nie wypłynął. Dotąd go nie wydobyto. W podobny sposób wpadł do morza i utonął obywatel duński, kelner Haus Peter Johanns Olsen, lat 18. Za biegi ratunkowe pozostały bez skutku.

Z Poznańskiego.

— **Poznań.** (Za pobicie żydów.) Izba karna skazała prezesa Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary p. M. Noskowicza na 100 zł grzywny, a sekretarza tejże Ligi na 5 miesięcy więzienia. Obaj w kilkunastu wypadkach pobili ciężko żydów. Kilku innych oskarżonych skazano na mniejsze grzywny.

Z dalszych stron.

— **Warszawa.** (4.200 samochodów jeździ po Warszawie). W ciągu maja br. oddz. ruchu kołowego komisarjatu rządu zarejestrował 51 nowych samochodów. W ten sposób liczba samochodów w Warszawie dochodzi do 4.200.

— **Lublin.** (Obniżenie podatków od kin). Magistrat lubelski porozumiał się z właścicielami kinoteatrów, obniżając na miesiące letnie do 50 proc. poprzednie od kinoteatrów podatki.

Rozmaitości.

Biała rasa skazana jest na zagładę. Tak twierdzi uczony londyński, Arnold Williams. „Kto powiedział, pisze on, że ziemia jest dla białych ludzi?" Zalew ras kolorowych wyruguje z czasem zupełnie białych z powierzchni ziemi.

Ludzie kolorowi mnożą się bowiem z szybkością pięć razy większą, niż biali.

Z 12 500 000 rocznego przyrostu ludności na całej kuli ziemskiej — 10 000 000 stanowią noworodki kolorowe. W r. 1790 ludność murzyńska w Stanach Zjednoczonych obliczano na 250 000, obecnie jest ich przeszło 1 500 000.

Ludność Japonji zwiększa się co roku o 750 000; ludność Australji o 63 000; w Indjach sami tylko mahometanie tworzą masę przeszło siedemdziesięciomiljonową.

Tylko przewaga kulturalna może utrzymać w karbach rasy „niższe", mnożące się z zawrotną szybkością.. lecz taki stan rzeczy może trwać tylko do czasu.

Nasza emigracja w Buffalo. W samem mieście Buffalo i w okolicy emigranci polscy zamieszkują od 50 lat. Ludzie ci wprawdzie okolice te uważają niemal za ojczyste, lecz nie zatracili języka ojczystego, który stanowi niemal podstawę ich polskości. Fermy wspomnianych okolicach są zamieszkane przez Polaków, którzy zajmują się rolnictwem i niosą b. wydajną pomoc napływającym emigrantom polskim, którzy zaczynają zwykle pracę w fabrykach jako niewykwalifikowani robotnicy.

Obecnie wytworzyły się tak miłe warunki współżycia między tam. emigrantami, iż przy wspólnej pomocy stworzyli pewnego rodzaju kupiectwo polskie.

Na dobro tam. emigrantów, należy zapisać to, iż zastępy inteligencji stale się zwiększają przez rzesze młodzieży, która nie mogąc znaleźć pracy na szerokiej arenie amerykańskiej, zmuszona jest zwracać się do własnej grupy narodowej.

Dla skutecznej obrony praw obywateli polskich Konsulat w Buffalo ustanowił tak zwanych adwokatów — korespondentów, którymi są przeważnie Polacy. Obowiązkiem ich jest wyszukiwanie w sądach amerykańskich spadków po zmarłych obywatelach polskich i donoszenie o nich konsulatowi.

Ostatnie telegramy.

10 domów zawaliło się skutkiem wylewów Wołgi.

Wylew Wołgi wyrządził olbrzymie szkody w okolicach Niżniego Nowgorodu, gdzie w osadzie Peczorskiej usunął się, podmyty przez wodę, brzeg rzeki. Do Wołgi wpadło 10 domów mieszkalnych. Ponieważ osuwanie się brzegu nie nastąpiło znienacka, lecz odbywało się stopniowo, przeto mieszkańcy zdołali zawczasu opuścić zagrożone domy.

Samosąd nad bandytami.

We wsi Wałowo okręgu Andrejewskiego na Ukrainie Sowieckiej pojmano 2 bandytów, którzy ograbili dom przewodniczącego sowietu. Włościanie wypędziwszy członków sowietu rozbili areszt i obydwóch bandytów zamordowali widłami, toporami i kijami. W sprawie tej aresztowano 15 osób.

W chmurach nad szczytem Mont-Blanc.

Francuski lotnik Peret przeleciał na małym samolocie 40-to konnym ponad Mont Blanc.

Klęska gradowa w powiecie biłgorajskim.

W pow. Biłgorajskim rozpętała się niesłychanie gwałtowna burza gradowa. Zasiewy w wielu miejscach doszczętnie zniszczone. W jednej ze wsi pow. biłgorajskiego Kulnie zniszczeniu uległy zasiewy 90 gospodarstw.

Samobójstwo artystki.

W Warszawie zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus znana i ceniona śpiewaczka operowa Irena Bohus Hellerowa, żona dyrektora teatrów lwowskich ś p. Ludwika Hellera. Smierć nastąpiła przez zażycie większej dawki weronalu.

Lot Paryż-Tokio.

Na Mokotowskim polu lotniczem, wylądował słynny pilot francuski Pelletier d'Oisy, dokonywujący raidu Paryż-Tokio, Warszawa jest tego raidu przystankiem etapem.

Pomoc dla żydów niezamożnych.

Na konferencji dyrektorów Jews Distribution Comittee w Paryżu uchwalono dalszą pomoc pieniężną dla ludności żydowskiej w Polsce i we wschodniej Europie aż do stycznia 1927 r.

Gwałtowna burza we Francji.

W okolicy miasta Clermont Ferrand szalała burza niezwykłej gwałtowności, która zniszczyła zbiory. Straty są olbrzymie.

Król hiszpański doktorem „honoris causa".

Królestwo hiszpańscy w końcu bieżącego miesiąca udadzą się do Londynu. Podczas swego tam pobytu król Alfons ma otrzymać tytuł doktora „honoris causa" uniwersytetu w Oxfordzie.

Kiedy zbierze się Sejm?

Marszałek Rataj zwoła konferencję prasową celem omówienia prac sejmu. Pierwsze posiedzenie sejmowe odbędzie się prawdopodobnie w dniu 22 czerwca.

Odsłonięcie pomnika J. Rymara.

W Katowicach na cmentarzu katolickim odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty sarkofagowej z podobizną pierwszego wojewody śląskiego śp. Józefa Rymara.

Czechy znoszą podatek węglowy.

„Narodni Listy" podają, że rząd ustalił tekst projektu ustawy, uchylającej całkowicie cła wywozowe od węgla.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zarządu odbędzie się 15 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu drh. Locha (Rynek). Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków zarządu konieczne Prezes.

Chojnice. Dnia 26. VI. br. odbędzie się w Chojnicach w hotelu Engla, o godz.15 tej zebranie Członków Chojnickiego Kółka Kontroli Obór.

Obecnym będzie przedstawiciel Związku i będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, z powiatów. Chojnice, Tuchola i Sępólno. Członkiem może być każda obora, która ma 10 krów i więcej.

Chojnice. Zebranie Pomorskiego Związku Osobników Rolnych na powiat Chojnice odbędzie się w sobotę dnia 19. b. m. o godz. 1½ popołudniu w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak wysłanie delegatów na walne zebranie Głównego Zarządu w Grudziądzu które się odbędzie dnia 20. b. m oraz przyjmowanie zgłoszeń osad do konkursu połączonego z premjowaniem i t. d. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 17 bm, o 8,15 wieczorem w lokalu p. Laletty. Z powodu ważnych spraw, jak przyjęcie statutu uprasza się członków o liczne przybycie. Zarząd.

Duża Kłodawa. Z powodu ważnych przyczyn nie mogło się odbyć miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj Natomiast odbędzie się miesięczne zebranie w przyszłą niedzielę t. j. 20 bm. o godz. 4 po poł. u druha Narlocha.

Na zebranie przybędzie jeden oficer z Chojnic z wykładem. Po zebraniu ćwiczenia.

Obowiązkiem wojackim jest stawić się punktualnie wszyscy członkowie jak jeden na zebraniu.

„Wolność" Zarząd.

— **Leśno.** Miesięczne zebranie kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę po nabożeństwie dnia 20 b. m. w oberży p. Przeworskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 15 czerwca 1926 r.

100 złot.	51.81 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 15 czerwca 1926 r.

dolar	9.98 zł.
funt szterling	48,64 zł.

Giełda zbożowa.

15. 6. 1926 r.

Żyto	100 kg.	30,00---31,00 zł.
Pszenica	„ „	48,00—50,00 zł.
Jęczmień	„ „	28,75—30,00 zł.
Owies	„ „	33,00—35.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„ „	0,00— zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Dot. rozporządzenia policyjnego dot. wścieklizny.

Wobec wygaśnięcia wścieklizny na terenie tut. powiatu rozporządzam na podstawie § 30 ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt domowych z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. Urzęd. Rządu niem. str. 519), co następuje:

§ 1

Znoszę rozporządzenie weterynaryjno policyjne z dnia 1. 3. 26 r. Oręd. nr. 10. poz. 136.

§ 2

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Chojnice, dnia 4. czerwca 1926 r.

(—) Popiel, Starosta.

L. dz. II. 6270/26.

Ogłoszono!

Chojnice, dnia 12. czerwca 1926 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność.

Legitymacje na zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność wydaje się od wtorku, dnia 13 czerwca br. w ratuszu, pokój nr. 2 za zapłatą 3 zł. od sztuki, a dla ubogich, pobierających wsparcie 1 zł. od sztuki.

Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność bez legitymacji podlega karze.

Chojnice, dnia 11 czerwca 1926 r.

Zarząd Lasu Miejskiego.

Letnisko w Wolności.

W miejskim lesie Wolność wydzierżawia Magistrat kilka pokoji na letnisko.

Bliższe szczegóły dowiedzieć się można w ratuszu pokój nr. 8. 1354

Zarząd Lasu Miejskiego w Chojnicach.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum klasycznego w Chojnicach

donosi, że

egzaminy wstępne

na rok szkolny 1926/27 odbędą się do klasy I (pierwszej) **w środę 23 czerwca,** a do wyższych klas **w czwartek 24. czerwca o godzinie 8 rano.**

Zgłaszać można albo piśmienne albo osobiście do **19 czerwca br.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje się od 12.30 do 13.30 w głównym gmachu. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy i metrykę urodzenia.